

# Wylatkowe korzyści nowej pożyczki Państwo zapewni obecnie procent wyższy niż przy pożyczkach poprzednich

Bliska już data wyłożenia do subskrypcji nowej pożyczki inwestycyjnej sprawia, że kwestia ta coraz żywiej obchodzi całą opinię — dlatego poświęcimy jej jeszcze parę uwag.

## KALKULACJA OPROCENTOWANIA

Mówiąc w numerze wczorajszym o stopniowym obniżaniu się oprocentowania w następnych dziesięcioleciach (po roku 1945), mieliśmy na myśli oczywiście kalkulację wydatków ze strony skarbu państwa, który rozpoczynając wówczas stopniowy wykup, będzie w miarę jego postępów coraz mniej potrzebował przeznaczać na procenty. Jeśli natomiast o posiadaczy pożyczki chodzi, to dla nich kalkulacja będzie się stale polepszała, bo redukując wydatki na procenty, państwo równocześnie tym więcej będzie przeznaczało na premie amortyzacyjne (wykup po kursie 120, 125 i 130 za sto), im mniej będzie pożyczki w obiegu i mniej wydatków z normalną jej obsługą.

Wyjaśnimy to konkretnymi przykładami:

I tak więc w okresie pierwszych 10 lat na każdych 100 milionów pożyczki inwestycyjnej państwo będzie rocznie 3 miliony jako procent i 4,475 tys. tytułem premii. Dla całej sumy pożyczkowej da to oprocentowanie po 7,475 rocznie. Potem zaś przyjdą premie amortyzacyjne. W roku 20-tym od wypuszczenia pożyczki będzie się ona już procentowała po 7,7 proc., w 30-tym po 8,2 proc., w 40-tym po 10,1 proc., dochodząc w roku 49-tym do przeszło 57 proc., a w 50-tym ponad 120 proc. Odpowiednio więc będzie także wzrastał jej kurs giełdowy. O konwersji możemy mówić tylko w roku 1945, gdy ten kurs będzie stosunkowo najwyższy, potem bowiem będzie to papier notowany stale grubo ponad paritet.

## POŻYCZKI POPRZEDNIE

Te niezwykle korzystne szanse nowej pożyczki wynikły stąd, że państwo na jej procenty i premie przeznacza więcej, niż w analogicznych poprzednich wypadkach.

Bo np. „dolarówka” II-giej emisji, z roku 1926, była oprocentowana na 10 proc., z czego 5 proc. jako odsetki a 5 proc. jako premie, dolarówka zaś emisji III-ciej, z roku 1931, ma oprocentowanie 8-procentowe (4 proc. odsetki i 4 proc. premie).

Podobną ewolucję ku potaniu oprocentowania obserwujemy także w pożyczce budowlanej, której I-sza 50-milionowa emisja z roku 1930 przeznacza na procenty 3 proc. rocznie a na premie 4 proc., razem 7, emisja zaś II-ga z roku 1934, bez premii, procentuje się po 5 i pół, a po uwzględnieniu niższego kursu emisyjnego i szans wylosowania po kursie al pari oprocentowanie faktyczne wynosi prawie 6 proc. czyli o 1 proc. mniej niż 4 lata przedtem.

Pożyczka inwestycyjna (50-milionowa) z roku 1928 przeznaczała na odsetki 5 proc. a na premie 1 i pół proc., razem 6 i pół, przy obecnej zaś oprocentowanie jest o 1 proc. lepsze.

Specjalnie silnie uwidatnia się ten nawrót ze strony państwa ku lepszemu niż dotąd opłacaniu pożyczek wewnętrznych przy zastawieniu nowej pożyczki inwestycyjnej z pożyczką narodową sprzed półtora roku, od której państwo płaciło rocznie od 100 milionów 6 milionów tytułem procentów, teraz zaś za takich samych 100 milionów tejże pożyczki, skonwertowanych na nową pożyczkę inwestycyjną, płacić będzie rocznie prawie 7 i pół miliona — o półtora więcej.

Jest to korzyść tak wyjątkowa (nawet bowiem konwersje dokonywane są pod kątem obniżania planowanego procentu, a nie jego podwyższania), iż niewątpliwie posiadacze pożyczki narodowej, zwłaszcza silni kapitałowi (np. instytucje finansowe, mające jej w swych portfelach za grube miliony), skorzystają z okazji — i można już teraz przewidzieć, że subskrypcja nowej pożyczki znaczą

nie przekroczy sumę prelimitowaną.

## KURS GIEŁDOWY

Tak samo zaś przedstawiają się dość dobrze szanse jej kursu, po wypuszczeniu na giełdę. Jeśli bowiem obecnie pożyczki państwowe procentują się naogół w sto-

sunku do kursu giełdowego po 8 do 9 proc. (a wedle Instytutu badań koniunktury, po uwzględnieniu wszystkich szans z racji losowania do amortyzacji, nawet blisko po 1 proc.) i z tego powodu pożyczka narodowa, gdy była dopuszczona do notowań giełdowych, musiałaby wykazać kurs

sporo poniżej paritetu — to w tym wypadku szanse nowej pożyczki są mocne. Pożyczki bowiem premijowe, bardziej pokupne, cieszą się sporem agim i „dolarówka” przy oprocentowaniu faktycznym 8 proc. ma kurs 120 za 100, a procentująca się na 7 proc. pożyczka budowlana 8 serii — 92 za 100. Przy tym stanie procentu na rynku lokacyjnym 7 i pół proc., jakie dawać będzie pożyczka inwestycyjna, zapewni jej prawdopodobnie również odrazu, albo w krótkiej przyszłości — notowania giełdowe ponad cenę nominalną.

I ten wzgląd był prawdopodobnie głównie miarodajnym przy ustaleniu dla nowej pożyczki tak wyjątkowo korzystnej, w porównaniu z pożyczkami poprzednimi, stopy oprocentowania.

M. Grz.

## Bilans Banku Polskiego za trzecią dekadę marca

Zahamowanie odpływu z Polski złota i dewiz zagranicznych, które się zarysowało przed kilku miesiącami, trwa w dalszym ciągu, stale umacniając naszą pozycję walutową. Ostatni bilans Banku Polskiego (z 31 marca) przedstawia w głównych pozycjach następujące sumy (w milionach zł.) oraz następujące zmiany w ciągu trzeciej dekady marcowej:

Zapasy złota 507,4 (+ 1,1), dewiz 15,4 (+ 0,3). Portfel wekslowy 621,2 (+ 9,6), bilietów skarbowych 6,8 (+ 5,8), pożyczki zastawowe 53,9 (+ 9,7), zapasy bilonowe 38,0 (— 7,2). Natychmiast płatne zobowiąz. 209,9 (— 5,0). Obieg bilietów bankowych 945,5 (wzrost 39,2). Pokrycie złotem 48,08 proc. (poprzednio 49,59).

## Obozy przysposobienia gospodarczego spotykają się z ogólną opozycją

Opracowany przez Min. Przemysłu i Handlu projekt reorganizacji praktyk wakacyjnych młodzieży, polegający na stworzeniu „obozów przysposobienia gospodarczego”, spotkał się ze sprzeciwem zarówno młodzieży, jak i sfer przemysłowych.

Zainteresowane koła uważają, iż obozy przysposobienia gospodarczego byłyby równoznaczne ze zbiorokrzyżowaniem, zmilitaryzowaniem i „zglajchscalcowaniem” praktyk wakacyjnych. Podjęta w zeszłym roku próba takiego obozu na Górnym Śląsku dała opłakane rezultaty. Wielu uczestników uciekło z obozu, nie mogąc pogodzić się z warunkami pobytu i pracy.

Sfery przemysłowe zajmowały się

ostatnio projektem ministerjalnym i wypowiedziały się zdecydowanie za utrzymaniem dotychczasowego systemu indywidualnych praktyk wakacyjnych. Przemysł rozumie doniosłość zawodowego kształcenia młodzieży i gotów jest powiększyć liczbę praktyk wakacyjnych przy zachowaniu systemu indywidualnego.

Również młodzież wyrażała się przeciw projektowi „zglajchscalcowania” praktyk wakacyjnych.

Odnosne opinie zostały przedstawione Ministerstwu Przemysłu i Handlu.

Świeże NASIone ogrodowe, narzędzia  
pawne NASIone P-cia CHOMICZ, Zgoda 8

## Sprawa uboju rytualnego Jest już przesądzona

Nic nie pomaga „uczzone” wywody rabinów

Żydowski „Nasz Przegląd” przy pomocy stowarzyszenia „Aguda” mobilizuje opinie uczonych żydowskich, w sprawie uboju rytualnego.

alnego. Dziennik ten chce jednocześnie wzmocnić w swych czytelników, że akcja przeciwko ubojowi rytualnemu jest równoznaczna

z akcją antysemityzmu. Mętne wywody tego dziennika przytaczamy poniżej:

Donieśliśmy przed kilkoma dniami o zwróceniu się Komisji Politycznej przy org. „Aguda” do całego szeregu uczonych żydowskich zagranicą o nadesłanie materiałów naukowych w sprawie uboju rytualnego.

Sprawa ta pozostaje w związku z trwałym ostatnio konfliktem dokola uboju rytualnego w Warszawie. oraz akcją propagandową Tow. Op. nad Zwierzętami przeciwko ubojowi rytualnemu. Nie od rzeczy będzie przypomnieć, że cała ta naganka przebiegała w atmosferze wzajemnej niechęci i wzajemnej nienawiści.

W dniu wczorajszym otrzymano w Warszawie materiały w tej sprawie od prof. dr. J. Libera z Pracy Oświaty i od rabinów dr. Munka z Berlina i dr. Rabinowicza z Warszawy. Materiały te w postaci listów naukowych, broszur i rozpraw w kilku językach, będą obecną uwagą dla wywołania w myśli „humanitarnych”, nosi wyraźny posmak antysemityzmu.

Na najbliższą niedzielę zwołano zostało posiedzenie Komisji Politycznej „Agudy”, poświęcone akcji obrony uboju rytualnego. Do akcji tej „Aguda” zamierza zaprosić wszystkie żydowskie organizacje polityczne m. in. też „Kółko Żydowskie”, ponieważ konflikt dokola uboju rytualnego w Warszawie zagraża całoci instytucji uboju rytualnego na terenie całego kraju.

W wywodach tych jedno jest ważne i nieuchronne, że „konflikt dokola uboju rytualnego w Warszawie zagraża całoci instytucji uboju rytualnego na terenie całego kraju”.

Jest rzeczą niewątpliwą, że po rozwianiu tego hańbiącego zagadnienia w stolicy za jej przykładem pójdą inne miasta polskie i ukróci ubój rytualny, albo jak chce „Nasz Przegląd” — instytucja uboju rytualnego.

Sama sprawa uboju rytualnego, uważamy, jest już przesądzona, z chwilą, gdy władze miejskie wprowadzą ubój mechaniczny (humanitarny) dla zaspokojenia własnych potrzeb mięsnych. Obecnie wszystko zależy od konsekwentnej linii postępowania władz miejskich i od skutecznej propagandy spożycia przednich części mięsa wołowego.

Resztę robi czas i „uczzone” wywody rabinów nie tutaj nie pomogą.

## Poradnia przeciwalkoholowa ratuje tysiące nałogowców

W Nr. 2 „W Służbie Zdrowia” dr. Sielicki, kierownik poradni przeciwalkoholowej przy I Miejskim Ośrodku Zdrowia podaje wyniki pracy poradni w ostatnich latach. Poradnia cieszy się popularnością nie tylko wśród mieszkańców stolicy, lecz również bliższych, a nawet dalszych okolic, przyczem pacjenci rekrutują się ze wszystkich sfer społeczeństwa.

Liezbowa praca poradni przedstawia się dość poważnie. Pozostawało pod opieką w dniu 1 stycznia 1932 r. 630 osób, przyczem udzielono 1283 porad, w r. 1933 — 703 osób, a porad udzielono 1512. Dokonano odwiedzin domowych 682 i 791.

Poradnia nie tylko leczy, stosując kuracje objawową i autohemoterapię, lecz również, i to może głównie, naciska kładzie na wychowywanie chorych i pouczanie, jak mają postępować, aby się pozbyć nałogu.

Leczenie ma charakter ambulatoryjny. Ma to tę dobrą stronę, że nie odrywa chorego od zajęć i wpływa na hartowanie charakteru w zwykłych warunkach, a nie sztucznie

stworzonych, jak to jest przy leczeniu w zakładach zamkniętych. Ta cecha poradni stanowi jej przewagę nad sanatoriami.

Pacjentów poradni podzielić można na trzy grupy, stosownie do spożywanego wyników leczenia. Pierwszą grupę stanowią psychopaci, u których alkoholizm jest właściwie wynikiem choroby psychicznej. Nadzieja na wyleczenie takich chorych jest mała. Drugą grupę stanowią ludzie psychicznie normalni, aczkolwiek piją nałogowo wskutek złego przyzwyczajenia. Ta grupa daje najlepsze wyniki przy leczeniu. Osiągnięte u nich przyzwyczajenie wyleczenie zupełne. Wreszcie trzecia grupa, zbliżona do drugiej, różniąc się tylko stopniem alkoholizmu i objawami psychicznymi, spowodowanymi nadmiernym i długotrwałym nadużywaniem alkoholu — jest znacznie mniej podatna do leczenia. Tacy chorzy winni najprzód być leczeni w zakładach zamkniętych, a potem dopiero przejść pod opiekę poradni.

Dr. A. R.

## Bohaterowie nauki Jak pokonano żółtą febrę?

francuskiego Roux, oznacza zwycięski zwrot w walce z febrą żółtą, będącą klęską krajów gorących i pociągającą wiele ofiar w ludziach. Tysiące wartościowych jednostek padało w kolonjach ofiarą febrę, bo ratunek był niemożliwy.

Obecnie, kiedy cały świat cywilizowany święci triumf nauki w osobie godnego jej przedstawiciela, prof. Nicolle'a, należy w imię bezstronności słów parę powiedzieć o Waterze Reed'zie i jego towarzyszach, którzy z narażeniem życia odkryli tajemnicę przenoszenia zarazków żółtej febrę.

Kiedy Reed, podówczas major armii Stan. Zjedn. Ameryki Północnej, został odkomenderowany do Havanny, gdzie żółta febra zbierała obfite żniwo śmierci, żył tam lekarz, dr. Finley, uchodzący za dziwaka, który wbrew poglądom ogólnie przyjętym, utrzymywał, że febrę przenoszą moskity. Jednakże dowodów na poparcie owego twierdzenia nie mógł przedstawić. Wówczas Reed z dwoma młodymi przyjaciółmi — Carol'em i Lazear'em postanowił na sobie wypróbować teorię Finley'a. Pierwszy pozwolił się pokąsać moskitom Carol i zachorował. Następnie zachorował Lazear w tych samych okolicznościach. Dzięki trwałej

opiece Reed'a, a głównie przyrodzonym siłom organizmu, młodzi badacze uniknęli śmierci. Wówczas Reed miał kolejno poddać się próbie, jednakże zaniechał tego na prośby przyjaciół, którzy swą prośbę motywowali koniecznością przeprowadzenia badań dalszych, któreby ostatecznie ugruntowały pogląd Finley'a.

Reed dał się przekonać i wkrótce przystąpił do przeprowadzenia „dowodu prawdy”. Do tego celu posłużył mu domek dwuizbowy. Okna i drzwi jednej izby zostały uszczelnione i zaopatrzone w siatki tak gęste, że nawet najmniejsze moskity do wnętrza izmy przedostać się nie mogły. Druga izba nie była zabezpieczona przed owadami. W pierwszej izbie Reed umieścił trzech młodych ludzi, w drugiej tylko jednego, nazwiskiem Morreau, którego wyraził życzenie poświęcić się dla nauki. Oczywiście Morreau został pokąsany przez moskity, co było obiektywnie stwierdzone, i wkrótce ciężko zachorował. Trzej inni — nie zachorowali. Choroba młodego bohatera przekonała świat naukowy o słuszności poglądów Finley'a, musiano się zgodzić z tem, że chorobę przenoszą moskity, odrzucić musiało pogląd, że zaraza udziela się naskutkiem wdychania wyziewów żółtej febrę.

## Nagły zgon prof. Wacława Sobieskiego

KRAKÓW, 4. 4. (tel. wł.). Wczoraj, o g. 11-ej przed południem w mieszkaniu własnym zmarł nagle w 63 roku życia dr. Wacław Sobieski, profesor historii powszechnej i kierownik Seminarjum Historycznego Uniwersytetu Jagiellońskiego.

S. p. prof. Sobieski był jednym z najwybitniejszych współczesnych historyków polskich. Zmarły rozpoczął prace naukowe od

stadium nad Zamojskim. Z jego prac naukowych wymienić należy przede wszystkim: „Nienawiść wyznaniowa tłum”, „Trybun ludu szlacheckiego Zamojski” i „Walka o Pomorz”.  
Ostatnio zarządzeniem Min. Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego katedra historii powszechnej na Uniwersytecie Jagiellońskim, którą piastował prof. Sobieski, została zniesiona.

## Warszawska giełda pieniężna w dniu 4 kwietnia

Dewizy: Belgja 90,10, Gdańsk 173,17, Holandia 357,40, Kopenhaga 114,55, Londyn 25,65, Nowy Jork (kabel) 5,31, Paryż 34,99, Praga 22,14, Szwajcaria 171,70, Sztokholm 132,35, Włochy 44,05, Berlin 213,00. Obroty: średnia, tendencja niejednoznaczna. Bank noty dolarowe w obrotach pozagiełdowych 5,29 i jedna czwarta, Rubel złoty 4,68 — 4,70. Dolar złoty 9,05 — 9,07. Gram czystego złota 5,9244. Marki niemieckie (banknoty) w obrotach przyw. — 197,00. Funt sterling (banknoty) w obrotach przyw. 25,60.

Papiery procentowe: 3 proc. poź. bu. dowlana 46,00 — 45,75, 7 proc. poź. stabil. 68,00 — 67,00 — 67,25 (odcinki po 100 dol.). 7 proc. (w proc.), 4 proc. państw. poź. prem. dolarowa 53,50 — 53,35, 5 proc. konwers. 63,00 (w proc.), 8 proc. L. Z. Banku gosp. kraj. 83,25, 8 proc. L. Z. Banku rolnego 94,00, 7 proc. L. Z. Banku rolnego 83,25, 7 proc. L. Z. ziemskie dolar. 49,00 — 48,50, 4 i pół proc. L. Z. ziemskie 50,25 — 50,00, 5 proc. L. Z. Warszawy 60,50, 5 proc. L. Z. Warszawy 1933 r. 59,75 — 60,00 (dobre odcinki) 60,25 — 60,13 — 60,25, 5 proc. L. Z. Łodzi (1933 r.) 52,63, 6 proc. oblig. m. Warszawy 6 em. 66,00.

Akcie: Bank Polski 88,75 — 88,50 — 89,00, Lilpop 10,85 — 11,00, Stara chowice 17,00, Haberbusch 48,00 — 48,25. Tendencja dla pożyczek państwowych utrzymana (stabsza stabilizacyjna), dla listów zastawnych nieco słabsze; z akcją mocniejsza przemysłowa. W obrotach prywatnych 7 proc. pożyczka śląska dolarowa 70,00 — 69,50 (w proc.).

## Warszawska GIEŁDA ZBOŻOWA w dniu 4 kwietnia

Ogólny obrót wyniósł 1.430 ton, w tem żyta 275 ton. Notowano za 100 klg.: pszenica jara czerw. szkl. 17 — 17 i pół, jedn. 17 — 17 i pół, zbier. 16 — 16 i pół, żyto I-szy stand. 13 — 13,25, II-gi 12,75 — 13, owies I-szy stand. 15 — 16, II-gi 14 — 14 i pół, III-ci 13,50 — 14, jęczmień brow. 18 — 18 i pół, gat. II-gi 16 — 16 i pół, III-ci 15 — 15 i pół, IV-ty 14 i pół — 15, groch polny 23 — 25, Viktoria 42 — 46, mąka pszenka gat. I-B 30 — 33, I-C 28 — 30, I-D 26 — 28, I-E 25 — 26, II-B 22 — 24, II-D 21 — 22, II-E 20 — 21, II-G 19 — 20, III-A 14 — 15, żytnia gat. I-szy do 55 proc. 22 — 23, gat. I-szy do 65 proc. 21 — 22, II-gi 13 — 16, razowa 16 — 17, posiednia 13 — 14.

## Zastrzelił się w mundurze oficerskim Samobójstwo dyrektora szpitala w Lubartowie

LUBARTÓW, 4. 4. (tel. wł.). O negadaj popełnił tu samobójstwo dr. Antoni Górnicki, lekarz — podpułkownik rez., dyrektor szpitala powiatowego w Lubartowie.

S. p. dr. Górnicki cieszył się ogólną sympatią zarówno swych koleżków, jak i ludności miasteczka i powiatu. Przyczyny samobójstwa nie są znane. Mówi się o zagadkach z pewnymi czynnikami, które zmarły wziął żywo do serca, jak również o rzekomem zwolnieniu go ze stanowiska, na którym przebył długie lata, spowodu zamierzonej jakoby likwidacji szpitala.

## Włamanie do teatru

BYDGOSZCZ, 4. 4. Nocą włamali się do kancelarii teatru Miejskiego w Bydgoszczy złodzieje i skradli większą gotówkę, której wysokości nie zdołano ustalić. Złodziei po przedstawieniu ukryli się prawdopodobnie na sali, dał się zamknąć, a po dokonaniu kradzieży ułotnił się przez okno parterowe.

Krytycznego dnia podplk. Górnicki przebrał się w swem mieszkaniu w mundur oficerski, napisał listy, poczem udał się do gabinetu swego w szpitalu i wystrzelił z rewolweru w skroń pozabawiając się życia.

W liście pozostawionym rodzinie prosi o pochowanie go z godłem białego orla, które przywiózł z Rosji. Zmarły osierocił żonę i dwoje dzieci, licząc lat 56.